

ELŻBIETA LIJEWSKA

KUZYNKI NORWIDA
EUPHEMIA TUDOR KLECZKOWSKA
I KETTY KLECZKOWSKA-KIERKPATRICK

Zawsze oskarżałem polskie społeczeństwo w rzeczach małżeństw. Dziewice nie mają dość rozwiniętej indywidualności i woli serca, jak np. każda panna angielska i amerykańska, czy to córka lorda, czy szewca, czy negocjanta bostońskiego: każda chce? – to chce; woli? – to woli. Jak biblijne niewiasty mówią one: „Bóg Twój i kraj Twój – Bogiem moim i krajem”.

Proszę spojrzeć na nie, ileż ich rzuciło się w ramiona ludziom bez niczego, bez niczego na świecie! – one! – takich szczęśliwych i wielkich dzieci społeczeństw (PWsz IX, 247¹).

Norwid mógł się wypowiadać jako „ekspert” w rzeczach związków Polaków z Amerykankami i Angielkami między innymi na podstawie obserwacji małżeństw swoich krewnych: kuzyna Michała Kleczkowskiego i Kornela (Korneliusza Wincentego) Kleczkowskiego². Osierocony we wczesnym dzieciństwie Mi-

¹ C. NORWID, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. I-XI, Warszawa 1971-1976 (dalej cyt. PWsz, liczba rzymska oznacza tom, arabska – stronę).

² Pokrewieństwo pomiędzy Michałem i Kornelem musiało być bliskie, skoro syn Kornela, Alfred Waclaw (1851-po 1912), po śmierci Michała Kleczkowskiego przejął opiekę nad jego dziećmi (PSB, t. XIII, s. 556). Prawdopodobnie byli braćmi stryjecznymi (wnukami Stanisława i Marianny z Drewnowskich). Ojcem Michała był Józef Adolf (ur. ok. 1779), a ojcem Kornela prawdopodobnie Ignacy (ur. 1772). Rodzice Michała pobrali się w 1817 r. (akt ślubu Józefa Adolfa i Julianny Sobieskiej jest dostępny na portalu Genealodzy.pl <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0189d&sy=122&kt=2&plik=065.jpg#zoom=1.25&x=0&y=0> (dostęp: 20.02.2015); pokrewieństwo Norwida z Michałem Kleczkowskim – zob. Z. DAMBEK, *Krąg rodzinny Cypriana Norwida*, [w:] Z. TROJANOWICZOWA, Z. DAMBEK, I. GRZESZCZAK, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. III: *Aneks. Bibliografia. Indeksy*. Poznań 2007, s. 9-11). Oprócz Michała i Kornela Norwid w listach wspominał jeszcze innych Kleczkowskich: Adama oraz adwokata Kleczkowskiego z Warszawy (J.W. Gomulicki sądził, iż chodzi o tę samą osobę). Adam Zenon Kleczkowski (1814-1859) był sekretarzem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (jego akt urodzenia został spisany w Warszawie w 1846 r.,

chał jako dwudziestolatek znalazł się we Francji; uczył się tam chińskiego, a w 1847 r. wyjechał jako tłumacz do Chin³. Kornel, uczestnik powstania listopadowego po jego upadku zamieszkał w Belgii i służył w armii belgijskiej. Pierwszy z nich po latach poślubił córkę „negocjanta bostońskiego” – jak podawał w nekrologu Adam Pług: „żonatym był Kleczkowski z Amerykanką, panną Tudor, urodzoną w Bostonie, krewną znakomitego Parnela”⁴. Drugi poślubił córkę „wielmożnego” Williama Adair Cartera z Londynu. Żony obu Kleczkowskich były rzeczywiście, jak pisał Norwid, dziećmi „szczęśliwych i wielkich [...] społeczeństw”, a widać to szczególnie wyraźnie w przypadku Euphemii Tudor.

Rodzina Tudorów należała do najznamienitszych i najbogatszych rodzin bostońskich. Jej protoplastą był John Tudor (1709-1795), który przybył z Anglii do Bostonu jako kilkuletni chłopiec wraz z matką⁵. Z zawodu był piekarzem, cieszył się zapewne sporym szacunkiem społecznym, skoro sprawował funkcje skarbnika i diakona New Brick Church i Second Church. Przez kilkadziesiąt lat prowa-

przy czym jednym ze świadków był wuj Norwida, Michał Sobieski; być może oryginalny akt z 1814 r. uległ zniszczeniu). Jego wnukiem był znany germanista Adam Kleczkowski (1883-1949), u którego w Poznaniu przed II wojną światową znajdował się malowany przez Norwida portret Michała Kleczkowskiego (PSB, t. XIII, s. 557). Natomiast wspomniany adwokat to brat Adama Zenona, Józef Kleczkowski (1818-1882), który zajmował się m.in. sprzedażą dóbr po mężu Zofii Sobieskiej i Józefie Komierowskim („Kurier Warszawski” 1863, nr 70, s. 9). Jego usługi polecał Norwid również marszałkowej Kuczyńskiej: „Czy Pani nie będzie przyjemnie mówić z adwokatem w Warszawie Kleczkowskim, bliskim krewnym mego bliskiego krewnego Sekretarza Cesarza Francuzów?” (PWsz IX, 249). Adam Zenon i Józef byli synami Ignacego Kleczkowskiego i Józefy z Downarowiczów vel Doliwów, których ślub odbył się w 1809 r. w parafii Wąsosz. W tej samej parafii urodził się Kornel Kleczkowski; podał to w prośbie o naturalizację w Belgii: <http://www.senate.be/lexdocs/S0580/S05801491.pdf> (dostęp: 20.02.2015). Prawdopodobnie był on najstarszym synem Ignacego, zgadzałoby się to z informacją Norwida, iż był bratem adwokata: „Brat adwokata, były major, a potem pułkownik angielski, Kornel Kleczkowski” (PWsz IX, 312). Synami Ignacego byli również: Franciszek (ur. 1812) oraz Karol (1819-1844). Informacje o Kleczkowskich podaję m.in. na podstawie aktów urodzin i ślubów dostępnych na portalu Genealodzy.pl oraz inskrypcji na grobie rodzinnym Kleczkowskich na Starych Powązkach (kwatery 156, rząd 4, miejsca 25-27).

³ Z. TROJANOWICZOWA, Z. DAMBEK, przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821-1860, Poznań 2007, s. 257 (dalej cyt. Kalendarz I).

⁴ A. PŁUG, *Michał Alexander hr. Kleczkowski*, „Kłosy” 1886, nr 1093, s. 356.

⁵ Informacje o rodzinie Tudorów, a przede wszystkim o teściu Kleczkowskiego, Fryderyku Tudorze, podaję m.in. za: G. WEIGHTAM, *The Frozen-Water Trade: A True Story* (Hachette Books 2004) oraz na podstawie publikacji internetowej: *Frederic Tudor Ice King. Taken from the Proceedings of the Massachusetts Historical Society, November 1933* <http://www.iceharvestingusa.com/Frederic%20Tudor%20Ice%20King.html> (dostęp: 20.02.2015).

dził dziennik, który jest dzisiaj skarbnicą wiedzy o osiemnastowiecznym Bostonie⁶. Jeden z jego synów, Judge William Tudor (1750-1819), był znanym i możnym prawnikiem, a także członkiem założycielem Massachusetts Historical Society, najstarszego towarzystwa historycznego w Stanach Zjednoczonych. Syn sędziego Williama, również William (1779-1830), parał się literaturą i dziennikarstwem, był współzałożycielem „North American Review” oraz „Boston Athenaeum”. Jego siostra Delia (1787-1861) poślubiła admirała Charlesa Stewarta i była babką, wspomnianego przez Pługa w nekrologu Kleczkowskiego, polityka irlandzkiego Charlesa Stewarta Parnella. Brat Williama i Delii, Frederic był ojcem Euphemii Tudor, żony Michała Kleczkowskiego. Tu zatrzymać się chwilę musimy przy teściu Kleczkowskiego – najbarwniejszej postaci swego rodu.

Frederic Tudor (1783-1864), którego Norwid nazwał „negocjantem bostońskim”, znany jest w Ameryce jako Ice King, Król Lodu, ponieważ zbił fortunę na handlu... lodem. Nie poszedł w ślady swojego ojca, zrezygnował z możliwości kariery prawniczej i już jako nastolatek zajął się interesami. Jego losy to przykład amerykańskiego snu: pomysłowości, przedsiębiorczości, ciężkiej pracy i osiągnięcia wielkiego sukcesu. Jego geniusz polegał na tym, by rzecz, która nie kosztowała i znajdowała się w obfitości podczas surowej zimy w Nowej Anglii, sprzedawać na całym świecie. Powszechnie znany był przed epoką elektryczności sposób przechowywania lodu z czasu zimy aż do lata, ale handel lodem i jego sprzedaż do krajów, które lodu nie znały, wydawały się szaleństwem. Po wielu nieudanych próbach przyplaconych nawet więzieniem za długi Frederic Tudor zdobył jednak wiedzę, jak najlepiej przechowywać lód (nawet w gorącym klimacie) i przewozić go na wielkie odległości. Podczas zimy odbywały się na jeziorach i rzekach Massachusetts wielkie lodowe żniwa, następnie bryły lodu ładowano na statki, które dostarczały lód najpierw na Karaiby, później do Europy a nawet Indii. Odtąd na Kubie czy w Indiach można było zjeść lody, a do Europy przyływały obłożone lodem owoce cytrusowe... Frederic Tudor stał się milionerem.

Zajęty wyteżoną pracą długo nie miał czasu myśleć o ożenku. Dopiero już w słusznym wieku 49 lat szczęśliwie się zakochał i poślubił młodszą o lat 30 Euphemię Fenno (1814-1884). Był to związek bardzo udany, małżonkowie doczekali się sześciorga dzieci, z których najstarszą była Euphemia (ur. 1837), poślubiona Kleczkowskiemu. Jeden z ich synów William (1848-1928), malarz, wydawca *Deacon Tudor's Diary*, w przyszłości osiedlił się w Europie. To on

⁶ *Deacon Tudor's Diary, Or [...] A Record Of More Or Less Important Events In Boston. From 1733 to 1793. By An Eye Witness*, ed. by W. Tudor, Boston 1896.

podpisał w 1886 r. zawiadomienie o śmierci swego szwagra, Michała Kleczkowskiego.

Nie wiemy, gdzie Michał poznał przyszłą żonę, czy podczas swoich zamorskich podróży odwiedził Boston, czy panna Tudor podróżowała do Paryża. Z pewnością musiał zdobyć zaufanie Fryderyka Tudora, który przecież nie oddałby swojej najstarszej, ukochanej córki byle komu. Może spotkali się w Indiach, dokąd Tudor przywoził ładunki lodu? Co zaimponowało wielkiemu przedsiębiorcy bostońskiemu w przyszłym zięciu? Zapewne prawość jego charakteru i odwaga, czego przykład dał, gdy przyczynił się do ocalenia załogi wielorybniczego statku „Le Narval”, który rozbił się w 1852 r. u wybrzeży Korei. Za ten czyn otrzymał Legię Honorową. Żeglujący po morzach i oceanach całego świata Fryderyk z pewnością umiał to ocenić. A może i tytuł hrabiowski, którego Kleczkowski zaczął używać, nie był tu bez znaczenia. Jest faktem, iż w pamięci rodzinnej Tudorów hrabia Kleczkowski zapisał się jako „a direct descendant of John Sobieski, King of Poland”⁷.

Pod koniec 1861 r. Euphemia Tudor przybyła do Paryża, by poślubić Michała. Gdy okazało się, że narzeczony musi pozostać na placówce dyplomatycznej w Chinach, postanowiła tam się udać. „W Wigilię Narodzenia Bożego prezentowany byłam pannie Tudor – wczora zaś wieczorem u pani [Ketty] Kleczkowskiej zęgałem przyszłą Twoją” pisał Norwid do swojego kuzyna pod koniec grudnia 1861 r. (PWsz VIII, 459). Pobyt Euphemii w Paryżu nico się przedłużył. Wyjechała z Paryża dopiero na początku lutego. W liście do Joanny Kuczyńskiej Norwid pozostawił barwny opis pożegnania:

[...] odprowadzałem na wyjezdne do Chin moją przyszłą krewną, pannę Tudor, która odebrawszy zapewnienie od Ministerium, iż obecność jej przyszłego w Państwie-Niebieskim jest nieodwołalnie konieczna, postanowiła tamże jechać z jedną służącą, purytanką-amerykańską, która wypiełgnowała ją od dziecka.

Wprawdzie Kleczkowski przygotował wszystko, aby przyszła jego jechała przez te trzy morza (po przebyciu pierwej Oceanu), aby jechała, mówię, z biskupem Pekinu i trzydziestoma zakonnicami, ale Ministerium arcypasterzowi pekińskiemu dało statek żaglowy, więc moja Amerykaneczka nie chciała około pięciu miesięcy po morzach tułać się i angielskimi statkami popłynęła.

Wszystko było dobrze aż do wsiadania do wagonu: kupowała sobie pomarańcze i bawiła się z nami wesoło, ale jak przyszło próg przestąpić, zobaczyłem ją bladą jak ten papier i dwie strugi łez przy latarniach wieczornych jak dwa wielkie promienie kometne zaświeciły. Smut-

⁷ William Tudor w notach dotyczących genealogii Tudorów w *Deacon Tudor's Diary* odnotował: “Michel Alexandre Cholewa, Count Kleczkowski [...] only son of Count Joseph Kleczkowski and Julie Sobieska, a direct descendant of John Sobieski, King of Poland”. (Tamże, s. XXVI).

no mi było widzieć tę piękną osobę i niepospolicie zamożną rzucającą się tak, aby więcej niż trzy części okręgu ziemskiego obiec. [...] Przynam się, że gdyby była piękną jak Venus de Milo, jeszcze nie przyjąłbym od niej poświęcenia takich wymiarów [...] (PWsz IX, 16-17).

Również Michał Kleczkowski nie chciał przyjąć takiego poświęcenia i zapewne z obawy o bezpieczeństwo narzeczonej wyruszył na jej spotkanie. Związek małżeński został zawarty 12 kwietnia 1862 r. w Indiach, w Singapurze⁸. Z tego czasu zapewne datuje się bliższa znajomość Kleczkowskich z rodziną Alcandera Hutchinsona z Bostonu, w latach 1860-1862 konsula Stanów Zjednoczonych w Singapurze (w przyszłości jego syn, Barnard⁹, poślubi w Paryżu najstarszą córkę Michała i Euphemii – również Euphemię). Po ślubie państwo młodzi wyruszyli do Chin i zamieszkali w Pekinie, gdzie Michał Kleczkowski urzędował „jako *chargé d'affaires* rządu francuskiego”¹⁰. O losach małżonków dowiadywał się Norwid zarówno z listów swojego kuzyna jak i z rozmów z Ketty Kleczkowską, której mąż, Kornel, przebywał wówczas w Chinach w służbie angielskiej. Michałowi Norwid relacjonował:

Pytam Panią Ketty, czy małżonka Twoja nic jej nie pisała? Odpowiada mi, że tym razem nie; mówi, że pan hrabia Kleczkowski jest szalenie zakochany w swojej żonie. Odpowiadam jej, że trzeba, iżby się to działo gdzie w Chinach – w niezbyt cywilizowanym społeczeństwie¹¹.

⁸ Tamże, s. XXVI; “The Oriental and India Office Collection of the British Library”, N 1, vol. 101, f. 575: <http://users.rootsweb.com/~indwgv/Bengal/BengalJ.htm> (tu błędnie pod nazwiskiem Jutor zamiast Tudor, dostęp w 2010 r.).

⁹ P. DERBY, *The Hutchinson Family Or The Descendants Of Barnard Hutchinson*, Salem 1870, s. 96-97; *Deacon Tudor's Diary*, s. XXVI.

¹⁰ „Kleczkowski z ekspedycją Monteaubana do Chin odpłynął i od roku 1861 do 1863 przemieszkował w Pekinie, jako *chargé d'affaires* rządu francuskiego, któremu na tym stanowisku wielce był pożytecznym. W tym też czasie i Portugalii oddał znakomitą usługę; dzięki to bowiem jego pośrednictwu, Chińczycy zgodzili się zawrzeć traktat handlowy z Portugalczycami, którzy trzy wieki dzierżąc w swoich rękach Makao nie mogli byli ich do tego nakłonić. Za pomyslnie przeprowadzenie tych układów, rząd portugalski ozdobił go wielkim orderem *wieży i miecza*. Za powrotem do Francji zamianowany był Kleczkowski pierwszym sekretarzem tłumaczem przy Cesarzu”. A. PŁUG, *Michał Alexander*; por. PSB, t. XII, s. 559. O działalności dyplomatycznej Kleczkowskiego i stosunku do niej Norwida zob. Z. DAMBEK, *Norwid i Chińczycy*, [w:] TAŻ: *Cyprian Norwid a tradycje szlacheckie*, Poznań 2012, s. 183-193. Temat ten wymagałby dalszych badań i opracowań.

¹¹ PWsz IX, 83, tłum. S. Jakóbczyk.

Warto wspomnieć, iż w tym czasie Kleczkowski gromadził bezcenną kolekcję sztuki chińskiej, którą później przetransportował do Francji. Po latach pisał o niej Adam Pług:

Podczas pobytu swego w Chinach, dzięki pensji donośnej, oraz znacznej fortunie otrzymanej w posagu, mógł Kleczkowski nie tylko żyć wystawnie, lecz i dogadzać namiętnemu zamilowaniu swemu do zbierania rzadkich przedmiotów; jakoż chińska kolekcja jego jest dziś jedną z najznakomitszych w świecie pod względem kunsztowności i piękności wyrobów, między którymi są okazy, uchodzące nawet w Chinach za osobliwość¹².

W drugiej połowie 1862 r. Kleczkowski został mianowany pierwszym sekretarzem-tłumaczem języka chińskiego przy francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, dzięki czemu możliwy był powrót małżonków do Paryża. Marszałkowej Joannie Kuczyńskiej Norwid donosił z pewną dumą i radością:

¹² A. PŁUG, *Michał Kleczkowski*. O dalszych losach kolekcji Kleczkowskiego donosił niejaki Montezuma (*My note book* w nowojorskim „The Art Amateur”, 13(1885), No 5, October 1, s. 89) w zapowiedzi aukcji zbiorów Mary J. Morgan (1823-1885): „There was the splendid Parisien cabinet, for instance, of the Count Kleczkowski, who while Minister to China in 1856 – which was before the value of fine Oriental porcelains, bronzes, lacquers and enamels was appreciated in Europe – got together some of the finest pieces that are known. He long resisted the importunities of such well-known dealers as Bing or Sichel to despoil his cabinet of his treasures; but one fine day a representative of Messers Herter Brothers came along, and, acting upon a friendly hint thrown out by an outsider, made a proposition to the Count, which resulted in the purchase of the entire collection. Many of the finest objects found their way to the shelves in Mrs. Morgan’s rooms. Let me mention only a few of them. [...] The objects from the Kleczkowski collection include, among the Chinese porcelains, a small, bottle-shaped vase of the fourteenth or fifteenth century, of the finest paste decorated with landscapes, birds and flowers of exquisite beauty and delicacy; an unusually large, bottle-shaped vase with wonderful landscape decoration of the Keen Lung period, of Imperial manufacture; a curious crackle vase great rarity, elegant in form, of charming color and iridescence, and perhaps of the fourteenth century; two very curious old vases, with turquoise blue ground and black decoration sprinkled with white. [...] So for the present let me stop here, saying nothing of the fine pieces of cloisonné and the splendid little collection of jade. Yet I cannot close the paragraph without mentioning a marvelous antique vase of solid opaque enamel, with Imperial Chinese yellow ground, the high relief carvings being covered with layers of enamel blue – like lapis lazuli-green, and red. The cutting of such pieces is done when the enamel is cold and the hardness of the material presents almost insuperable difficulties” <https://archive.org/stream/jstor-25628417/25628417#page/n1/mode/2up> (dostęp: 20.02.2015). Wspomniani w artykule Herter Brothers to nowojorska firma (1864-1906) należąca do braci Gustave’a i Christiana, zajmująca się produkcją mebli artystycznych oraz wystrojem wnętrz w duchu estetyzmu. Zapowiadana aukcja odbyła się w marcu 1886 r., zbiory Mary J. Morgen uległy rozproszeniu.

Michał K. został mianowany Sekretarzem J. Cesarskiej Mości Cesarza Francuzów, a pręto powołują go z Chin do Paryża z żoną – więc, jeśli Bóg da dożyć, za pięć miesięcy zobaczą ich. Ludzie r e a l n i mówią: „Na cóż tedy ona do Chin jechała?”

Mój Boże!... na to, że jak wróci do Paryża z mężem, z którym współdoświadczenie trudności ją zjednało, to będzie siedemkroć razy tyle szczęśliwa. [...]

[...] krewnego z Chin przyjazd będzie mi nie bez nowego ciężaru przyjemnością. Już dziś mówią, że mam krewnego u Dworu i bogatą krewnę (PWsz IX, 77).

Powrót państwa Kleczkowskich do Paryża nie nastąpił jednak zbyt szybko zapewne dlatego, że Euphemia znajdowała się wówczas w stanie błogosławionym. 18 kwietnia 1863 r. w Pekinie przyszła na świat mała Euphemia Alice Alexandrine Marie Kleczkowska. Wkrótce rodzina podróżowała już po oceanach. W listopadzie tego roku widzimy państwa Kleczkowskich w Bostonie¹³, dokąd przybyli być może na wieść o pogarszającym się stanie zdrowia osiemdziesięcioletniego Frederyka Tudora (zmarłego na początku lutego 1864 r.). Prawdopodobnie mieszkali wówczas w ulubionej wiejskiej rezydencji Frederyka na półwyspie Nahant pod Bostonem. Z tego okresu zachowała się fotografia Euphemii wykonana w Bostnie w atelier Johna Adamsa Whipple'a¹⁴, znanego później amerykańskiego fotografa.

Gdy Kleczkowscy powrócili już na dobre do Francji i zamieszkali w Paryżu przy rue de Marignan 23, Norwid mógł z bliska obserwować ich małżeństwo. Podkreślał niezależność Euphemii, dając ją za wzór najstarszej córce marszałkowej Kuczyńskiej, której małżeństwo wówczas się rozpadło:

Na kilkadziesiąt Polaków żonatych z Angielkami i Amerykankami ledwo, ledwo jedno, i to jeszcze wątpliwie nieudolne, napotka się małżeństwo. [...] Mało znam trudniejszych (lubo i mało szanowniejszych) charakterów jak przyrodniego mego, dyplomaty francuskiego, Sekretarza J. C. Mości – ale on taki szczęśliwy z Amerykanką! która, gdyby miała kiedy powiedzieć dla męża, że białe jest czarne, to nie umiałaby potem w zwierciadło spojrzeć; a jednak jest słodka i niewieścia, ale jako stał prosta i niezachwiana w godności sumienia swego (PWsz IX, 247-248).

¹³ Wskazują na to daty listów Kleczkowskiego do markiza Pastoret, do którego 2 maja pisał z Pekinu, a 29 listopada z Bostonu (Recueil de lettres autographes du comte de Kleczkowski, ministre de France en Chine, et de son neveu A. Kleczkowski au marquis de Pastoret, sygn. 10178, Bibliothèque National w Paryżu).

¹⁴ Opis w bazie WorldCat (gdzie informacja, że egz. fotografii w zbiorach Boston Athenaeum): “Full-length standing portrait of a woman in an elaborate ruffled gown holding her gloves in her left hand and carrying a paisley shawl in the other. She is standing against a balustrade probably meant to simulate a balcony as the backdrop shows a lake, trees on its bank, and their reflections, with mountains rising behind” <http://www.worldcat.org/title/euphemia-nee-tudor-a-polish-countess/oclc/191910259> (dostęp: 20.02.2015).

Wydaje się, że Euphemia nieraz łagodziła zaogniające się stosunki pomiędzy Cyprianem i Michałem, jej dyskretna obecność wyczuwalna jest w wielu listach Norwida. Trudne charaktery mieli bowiem obaj kuzynowie, czego liczne ślady znajdujemy w ich korespondencji. Po okresie serdecznych relacji, gdy np. Norwid malował olejny portret Michała w rozmowie z Chińczykiem¹⁵, nastąpił czas poważnych spięć i nieporozumień. Było to spowodowane pogarszającą się sytuacją materialną Norwida, któremu Kleczkowski musiał cofnąć wypłacaną przez jakiś czas stałą rentę¹⁶. Do ostrego spięcia doszło w 1867 r., gdy Norwid za namową inżyniera Falkowskiego próbował zainteresować kuzyna dość fantastyczną transakcją – kupnem ziemi w Paryżu dla brata cesarza japońskiego. Kleczkowski gwałtownie odmówił udziału w tej spekulacji ziemią¹⁷. Niezwykle ostre listy wymieniali kuzyni między sobą w 1868 r., gdy po raz pierwszy padła propozycja umieszczenia Norwida w zakładzie opiekuńczym¹⁸. Poeta oczekiwał od wysoko postawionego kuzyna zupełnie innej pomocy – pośrednictwa w znalezieniu pracy lub w sprzedaży artystycznych prac. Rzeczywiście, pod koniec listopada tego roku Kleczkowski zaproponował Norwidowi, by ten wykonał sześć rysunków ołówkiem lub akwarelą, których sprzedaży się podjął. Jednak forma tej oferty była nie do zaakceptowania: temat rysunków powinien być „wdzięczny i przyjemny”, ponieważ miały być przeznaczone na noworoczne prezenty i sprzedane anonimowo¹⁹. W odpowiedzi Norwid przysłał oficjalnie zredagowane zawiadomienie o prezentacji prac po swoim nazwiskiem:

M. Norwid – artiste: rue Lallier 3 – aura l’honneur de vous faire présenter six pièces de ses dessins, aquarelles etc. le 15 du mois prochain 1868.

Ces pièces d’album seront déposées ce jour-là chez Mr le Comte Kleczkowski, rue de Marignan 23.

¹⁵ Po śmierci Michała obraz znajdował się u jego syna Frederyka Tudora Kleczkowskiego w Fourqueux we Francji. Fotografia obrazu była eksponowana na wystawie norwidowskiej w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1946 r., obecnie przechowywana jest w BN nr inwentarzowy F. 267 (na odbitce zanotowano datę: 1864). Według katalogu wystawy istniał jeszcze drugi portret Michała malowany przez Norwida w roku 1863. *Cyprian Norwid. Wystawa w 125 rocznicę urodzin. Katalog*, Warszawa: Muzeum Narodowe 1946, poz. 44 i 45.

¹⁶ Zob. Z. TROJANOWICZOWA, E. LIJEWSKA, przy współudziale M. PLUTY, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. II: 1861-1883, Poznań 2007, s. 193, 320 (dalej cyt. *Kalendarz II*).

¹⁷ Tamże, s. 292-294.

¹⁸ Tamże, s. 347, 352-353.

¹⁹ Tamże, s. 365.

Mr Norwid ne fait pas des dessins à titre d'essais et qui ne se vendent que par rapport au jour de l'an [...] ²⁰.

Zaogniający się konflikt został wówczas zażegnany przez propozycję sprzedania prac nie we Francji lecz w Bostonie. Może był to pomysł Euphemii, z pewnością jej rodzina pośredniczyła w transakcji. Tak rozpoczęła się „amerykańska afera” Norwida. W styczniu 1869 r. poeta pisał z dumą do Kazimierza Władysława Wójcickiego, iż ma publiczność w Europie i Ameryce. Z tego listu wynikałoby, że do Bostonu popłynęły też akwaforty (Kleczkowski zamawiał rysunki i akwarele): „Francuzi publikują moje inne blachy tejże wielkości – *Sybillę*, *Pythonisę*, etc... i niedługo sześć innych Amerykanie w Bostonie będą publikować” (PWsz IX, 387). Na początku lutego Norwid z dumą informował Joannę Kuczyńską: „jeśli Amerykanie w Bostonie, mając sześć moich robót (na sprzedanie wysłanych z Liverpoolu 22 zeszłego miesiąca), zakupią, to będę miał parę miesięcy wolnych dla odpoczynku ducha i ciała” (PWsz IX, 389). Niestety nie znamy dalszych losów tych prac; raczej nie zostały opublikowane (zapewne Norwid chwaliłby się tym faktem w późniejszych listach i odnotował publikacje w *Autobiografii artystycznej*). Czy zakupiła je rodzina Euphemii? Może śladów po nich można by szukać w Massachusetts Historical Society, z którym rodzina Tudorów była związana ²¹. Honorarium musiało być satysfakcjonujące. Początkowo Norwid otrzymał od Michała 100 franków zaliczki i po kilku miesiącach w ostrych słowach dopominał się kolejnych 200 (wyceniał swoje prace w sumie na 300 franków) ²². Prawdopodobnie ostateczna cena była jeszcze wyższa, w listopadzie donosił Kuczyńskiej: „Pani pyta o moją amerykańską aferę i publiczność – ach! to już rok za to żyłem i wyżyłem!” (PWsz IX, 436).

²⁰ PWsz IX, 379: „P. Norwid – artysta: ul. Lallier 3 – będzie miał zaszczyt zaprezentować Państwu sześć sztuk swoich rysunków, akwarel itp. dnia 15 przyszłego miesiąca r. 1868. Owe karty albumowe zostaną zdeponowane tego dnia u p. Hrabiego Kleczkowskiego, ul. de Marignan 23. P. Norwid nie robi rysunków na próbę, sprzedawanych jedynie w związku z nowym rokiem [...]”, tłum. S. Jakóbczyk.

²¹ Jakiś kontakt z towarzystwem miał zapewne również Michał Kleczkowski, bowiem w 1876 r. do jego zbiorów podarował swój podręcznik języka chińskiego z dedykacją: “A la Société Historique du Massachusetts Hommage très empressé et très respectueux de l’auteur (gendre de feu et toujours regretté de Frédéric Tudor) Michel Alexandre, Cte Kleczkowski, Paris 69, rue de Morny, ce 10 Juin, 1876” – informacja w sprawozdaniach towarzystwa: <http://www.mocavo.com/Proceedings-of-the-Massachusetts-Historical-Society-S1-V15/437559/33> (dostęp: 20.02.2015).

²² „Le dernier jour de l’année passée 1868, vous avez cru juste de me faire prêter cent (100) fr. sur les six pièces de mes aquarelles, que je n’ai jamais vendues [...] ([...] mais en général je puis dire que 50 la pièce)” (PWsz IX, 401).

Nie wiadomo, czy tego honorarium dotyczyła uwaga Norwida w liście do Julii Pusłowskiej z 1874 r., iż przed wojną 1870 r. miał ponad 1000 franków, co byłoby rzeczywiście w jego sytuacji niezwykle: „j'avais enfin mille quelque francs”²³.

W 1869 r. miał Norwid dodatkowe wydatki związane z ekspedycją swojego zrujnowanego majątkowo brata Ludwika z Paryża do Warszawy. Z nutą wyrzutu pisał wówczas do Michała, zwracając się do niego per pan:

Ponieważ pytał mnie Pan po francusku, w obecności Pańskiej małżonki, „cudzoziemki”, czy mój brat wyjechał i czy przeprowadzona została jakaś kwesta, by pomóc mu w nieszczęściu, zechce Pan poinformować Panią Kleczkowską, że mój brat, Ludwik Norwid, wyjechał nie mogąc na to wszystko czekać, zgodnie z bardzo wyraźnym rozkazem rządu rosyjskiego²⁴.

W tych słowach wyczuwa się zresztą ochłodzenie relacji z obojgiem małżonków. Jednak najtrudniejszy moment w relacjach kuzynów to z pewnością umieszczenie Cypriana w Domu św. Kazimierza w lutym 1877 r., co zostało uzgodnione pomiędzy zmartwychwstańcami, Kleczkowskim i siostrą Teofilą Mikułowską²⁵, bez wiedzy zainteresowanego. Wątpliwe, by sytuację zdołała złagodzić obecność małżonki Michała, choć siostra Mikułowska usilnie zapraszała wówczas oboje Kleczkowskich do odwiedzenia Norwida: „Je vous engage, Monsieur le Comte, de venir le voir un jour, du reste je tiens beaucoup à votre promesse, de nous amener Madame la Comtesse, avec vos deux Demoiselles” (PWsz X, 241). Nie wiadomo, czy doszło kiedyś do takiej wizyty. Od lutego 1877 r. urywa się kontakt listowny pomiędzy kuzynami, choć Michał opłacał co miesiąc pobyt Norwida w Domu św. Kazimierza.

Michał Kleczkowski uczestniczył w pogrzebie Cypriana i sfinansował część kosztów tego pogrzebu²⁶. Sam przeżył kuzyna o 3 lata, zmarł 23 marca 1886 r. w Paryżu. Na zawiadomieniu o jego zgonie podpisali się: syn Fryderyk, bratanek Alfred i William Tudor, szwagier²⁷. Zabrakło podpisu żony – czy Euphemia już wówczas nie żyła? Według informacji w *Polskim słowniku biograficznym* (t. XIII, s. 556) opiekę nad dziećmi przejął Alfred. W nekrologu ogłoszonym

²³ Kalendarz II, s. 378.

²⁴ PWsz IX, 390, tłum. S. Jakóbczyk. Przy okazji przypomniał Norwid Kleczkowskiemu jakiś trudny moment z jego biografii: „Wielmożny Ludwik Norwid, brat mój, wyjechał dziś z Paryża, tak jak Ty, panie Michale, wyjechałeś z Drezna; jest więc nadzieja, że może będzie kiedyś w pomyślności”.

²⁵ Zob. list T. Mikułowskiej do M. Kleczkowskiego z 31 stycznia 1877 (PWsz X, 239).

²⁶ List J. Dybowskiego do A. Dybowskiego z 3 czerwca 1883, odpis rkps BN III, 6321, k. 89; por. Kalendarz II, s. 783.

²⁷ *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. VII/VIII, Rzym 1985, s. 207.

w „Kłosach” Adam Pług pisał, iż Michał Kleczkowski „pozostawił trzy córki i syna jedynaka, liczącego dziś lat 14, dziedzica bardzo znacznej fortuny, stanowiącej śliczną posiadłość na wybrzeżach Niższej Normandii, między Dinard i St. Malo, gdzie jest urocza willa ze wspaniałym widokiem na morze”²⁸.

Oprócz urodzonej w Pekinie najstarszej córki Kleczkowskich, Euphemii, poślubionej Barnardowi Hutchinsonowi, dwie młodsze córki urodziły się w Paryżu. Były to, jak podawał ich wuj, William Tudor, w *Deacon Tudor's Diary*²⁹: Eleonora Delia Julie Aimee ur. 3 stycznia 1865 r. (ochrzczona w anglikańskim kościele Świętej Trójcy w Paryżu³⁰) i znacznie młodsza: Yvonne Jeanne Michelene Isabelle Virginie ur. 25 lutego 1880 r. Ta ostaną poślubiła w 1908 r. w Ameryce w stanie Wichita pianistę Rafaela Navas³¹. Syn Kleczkowskich, Frederic Tudor Alexandre Paul Henry, urodził się 17 października 1871 r. w Wersalu. To z nim kontaktował się w 1909 r. Zenon Przesmycki w sprawie spuścizny po Cyprianie Norwidzie. Fryderyk Tudor Kleczkowski mieszkał wówczas w Fourqueux pod Paryżem. Od niego musiał otrzymać Przesmycki do skopiowania listy Norwida oraz fotografie portretów Michała. On również skontaktował badacza z Alfredem Kleczkowskim, synem Ketty i Kornela, mieszkającym w Montevideo³².

O ile sporo wiadomo o rodzinie Euphemii Kleczkowskiej, o tyle nie znamy żadnej jej wypowiedzi adresowanej do Norwida, nie wiemy, jak naprawdę przestrzegą ubogiego krewnego swego męża. Odwrotna jest sytuacja jej szwagierki, Ketty Kleczkowskiej. Choć zachowało się zaledwie kilka listów Ketty, dobrze

²⁸ A. PŁUG, *Michał Alexander*.

²⁹ *Deacon Tudor's Diary*, s. XXVI.

³⁰ C. ALLEN, *The history of the American Pro-Cathedral, Church of the Holy Trinity, Paris (1815-1980)*, Bloomington 2013, s. 512 (ochrzczona jako Julie Aimee-Delia-Eleonore). Być może to ona w 1900 r. została żoną Ernesta Percivala Tudor-Hart (1873-1954) z Kanady; w genealogii amerykańskiej rodziny żydowskiej Tudor-Hart pojawia się niejaka Julie Aimee Delia Eleanore (Nellie) Kleykowska, zm. w 1917 r. Dzieci z tego małżeństwa: Alexander Ethan (ur. we Florencji, 1901) oraz Helena Beatrix (ur. 1903) http://americanjewisharchives.org/publications/fajf/pdfs/stern_p096.pdf (dostęp: 20.02.2015).

³¹ “The marriage Mr Rafael Navas to Miss Yvonne Kleczkowski of Paris [...], Euphemia Tudor-Kleczkowski, mother of Mrs Navas is an American, and comes from the well-known Tudor family of Boston”. “The Wichita Daily Eagle”, December 10, 1908, p. 3, <http://www.newspapers.com/newspage/63174184/> (dostęp: 20.02.2015). “Mrs. Yvonne Navas filed suit today for divorce from Rafael Navas, alleging cruelty, non-support, and adultery. They were married in Wichita in 1908 and have one son, John, age four and a half.” “The Wichita Beacon” 1914, June 30, p. 8 – cyt. za: http://specialcollections.wichita.edu/collections/local_history/tihen/pdf/People&Places/Navas.PDF (dostęp: 20.02.2015).

³² W archiwum Przesmyckiego zachowały się dwa listy od F.T. Kleczkowskiego (karteczka od jego żony i prospekt pensjonatu w Fourqueux) oraz jeden list od A. Kleczkowskiego, niestety listy te są dzisiaj prawie nieczytelne, rkps BN IV 6319, t. II, k. 15-22.

oddają one jej serdeczną zażyłość z Cyprianem, „drogim kuzynem i przyjacielem”. Natomiast niewiele mamy informacji o rodzinie Ketty, a także o losach jej pierwszego męża, Kornela Kleczkowskiego.

Korneliusz Wincenty prawdopodobnie był stryjecznym bratem Michała, synem Ignacego, urodził się ok. 1810 r. w Wąsoszu³³. Podczas powstania listopadowego służył w 1 Pułku Strzelców Pieszych, a następnie w artylerii³⁴. Po upadku powstania osiadł w Belgii, wystąpił tam o naturalizację. Nie wiadomo, kiedy dokładnie poślubił Katherine Josephine Carter, ich syn Alfred Waclaw Adair urodził się w 1851 r. w Mons³⁵. Z tego małżeństwa była także córka Cecylia i jeszcze jedno dziecko³⁶. Kornel wraz z wujem Norwida, Sewerynem Sobieskim, służył w armii belgijskiej: „w artylerii widzimy Kleczkowskiego [!], który się odznaczył w 1848 w potyczce Risquons-tout (Mouscron), a emerytowany w szarży majora udał się w służbie angielskiej do Chin, gdzie w 1867 umarł w Amoi”³⁷.

Ketty, czyli Katherine Josephine, była Angielką urodzoną w 1825 r. w St. Marylebone w Londynie, córką Williama Adair Cartera (1799-1836) oraz Elizabeth Hyde Hayne (ur. 1804). Po śmierci Kornela Kleczkowskiego wyszła powtórnie za mąż za Edwarda Thomasa Kierpatricka (1830-1875)³⁸. Jest więc tożsama z ową tajemniczą K. Kierpatrick, która pisała w 1874 r. z Londynu list do Norwida³⁹. Zapewne Zenon Przesmycki, który kopiował ten list (ze zbiorów Alfreda Kleczkowskiego?), wiedział jeszcze, iż chodzi o tę samą osobę – Katherine Carter 1^o v Kleczkowską, 2^o v Kirkpatrick.

W listach Norwida z lat 60. do Michała Kleczkowskiego jest sporo wzmianek o Ketty Kleczkowskiej, z których wynika, że ich kontakty były częste i serdeczne. Z listu datowanego w sierpniu 1861 r. dowiadujemy się o jej zamiarze, za-

³³ Zob. przypis 2.

³⁴ Rozkaz wydany w kwaterze głównej w Warszawie 30 stycznia 1831 r. „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 31, s. 2.

³⁵ Zob. biogram Alfreda Kleczkowskiego w PSB, t. XIII, s. 555-556.

³⁶ Imię tego dziecka, które zanotował Przesmycki (rkps BN IV, 6319, t. II, k. 21 r.), jest nieczytelne.

³⁷ Ch. MERZBACH, *Oficerowie polscy w armii belgijskiej*, „Przegląd Współczesny” 41(1932), nr 120, s. 176.

³⁸ Informacje o rodzinie Ketty Kleczkowskiej podają za portalem „The Kirkpatrick Family Archives” <http://genealogy.kirkpatrickaustralian.com/archives/getperson.php?personID=I10995&tree=TKA> (dostęp: 20.02.2015)

³⁹ List jest podpisany jedynie inicjałem imienia, a francuskie formy gramatyczne nie wskazują na płeć autora. J.W. Gomulicki sądził, iż chodzi o jakiegoś „angielskiego znajomego Norwida” (PWsz IX, 656), w Kalendarzu II, s. 564 wysunięto błędne przypuszczenie, że może chodzić o Katherine Aurore (Kitty) Kirkpatrick.

pewne za przykładem Euphemii Tudor, podążenia za mężem do Chin⁴⁰. Z kolei Ketty przekazuje Cyprianowi wiadomości i listy z Chin od Michała i czyta mu fragmenty listów Kornela. Norwid odwiedza ją albo podczas jej pobytów w Paryżu, albo na wsi. Ciepłą atmosferę tych spotkań, żartobliwego przekomarzania się z gospodynią, dobrze oddaje fragment listu Norwida do Michała z 1863 r.:

Oddają mi drugi list, od Cecylki Kleczkowskiej, abym był u p. Ketty na obiedzie [...] i jadę do pani Kleczkowskiej. Zastaję panią Ketty zdrowszą niż dni temu parę – oddaje mi list od Ciebie – siadam do obiadu [...]. [...]

Pani Ketty każe mi gadać o różnych rzeczach i daje mi kawy – pozwala mi palić cygaro – zmęczony jestem – ona takinuje mię, mówiąc, że „Krzysztof Kolumb nie był wielkim-człowiekiem” – a ja jej na to: „Vous le dites pour me faire divaguer – voilà tout – adieu!” – jadę do siebie (PWsz IX, 83).

Z takich odwiedzin zapamiętał poetę Alfred Kleczkowski, który bardzo życzyliwie wspominał go w liście z 1909 r. do Przesmyckiego:

Przypominam sobie jego piękną głowę, wyraz jego fizjonomii, nieokreślony charakter jego wzroku zagubionego gdzieś w odległych marzeniach oraz napady niespodziewanego śmiechu, gdy rozbawiła go jakaś idea przelatująca mu przez umysł (PWsz X, 377).

Zachował się tylko jeden list Norwida do Ketty Kleczkowskiej, ze stycznia 1861 r.⁴¹, i cztery listy Ketty do Norwida. W marcu 1861 r. Kleczkowska relacjonowała reakcję Kornela na wiadomości o manifestacjach warszawskich:

Otrzymałam bardzo dobre wiadomości od naszych drogich wygnańców, wszyscy znajdują się w Pekinie, a mój mąż urzęduje się w Tienn-schien. [...] [Kornel] Klecz. mówi mi: „Wiadomości z Warszawy, które znałem z dzienników angielskich czy nawet z monitora francuskiego bardzo mnie [poruszyły]. Niemniej jednak, wyrazy gorących i patriotycznych uczuć względem mojej nieszczęśliwej ojczyzny czytałem z [ból]em [...]”.

Postarajcie się proszę odwiedzić mnie choć raz przed piętnastym przyszłego miesiąca, bo tego dnia pojedziemy na jakiś czas na wieś. Do zobaczenia, szczerze Wam oddana Ketty Klecz⁴².

⁴⁰ „[...] gdyby przyszło, iż zatrzymujecie się na czas jakiś w Chinach, gdyby przypadkiem Pani Kleczkowska zdecydowała się podążyć za małżonkiem [...]”, tłum. S. Jakóbczyk, PWsz VIII, 448.

⁴¹ List jest prośbą o przekazanie Michałowi Kleczkowskiemu, iż ksiądz A. Jełowicki zamierza pisać o jego zasługach w Chinach do papieża Piusa IX (PWsz VIII, 438-439; Kalendarz II, s. 5).

⁴² Tłum. W. Malinowski – cyt. za: Kalendarz II, s. 19; oryg. *Książka pamiątek*, rkps BN I, 6296, k. 54.

List był pisany prawdopodobnie podczas pobytu Ksawerego Norwida w Paryżu i najwidoczniej zaproszenie do odwiedzin adresuje Ketty do obu braci. Nie znamy okoliczności nagłej śmierci Kornela w 1867 r. poza wzmianką w liście Norwida do Zofii Sobieskiej Radwanowej: „Brat adwokata⁴³, były major, a potem pułkownik angielski, Kornel Kleczkowski, nagle zmarł w Chinach na wyspie Amoy – żona i troje dzieci pozostały [...] osierocone we wszelkim względzie” (PWsz IX, 312).

Kolejne ślady kontaktów pochodzą z 1871 r., z okresu po oblężeniu i kapitulacji Paryża podczas wojny francusko-pruskiej. 27 marca 1871 r. pani Kleczkowska pisała do Norwida z Brukseli:

Z wielką radością ujrzałam Pański list i stwierdziłam, iż jest Pan z tych, którzy nie zapominają. Myśleliśmy o Panu z prawdziwym niepokojem w naszym małym „domku”, gdzie często rozbrzmiewało Pańskie nazwisko. Jakże musiał Pan cierpieć podczas tego straszego oblężenia! Biedny Paryż! Jakże on żył nadzieją i odwagą! [...] I Pan, biedny przyjacielu, w samym środku tych strasznych barykad! [...]

Ja mam tu spokój „belgijski”. Cecylia nie opuściła mnie, jest tu także ze swoim dwuletnim synkiem; jej mąż jeszcze w Pekinie, spodziewa się wrócić na dobre w czerwcu lub w lipcu. Alfred przebywa ze swoim wujem Michałem w Arcachon, gdzie się na razie wszyscy zatrzymali; Alfred prosi mnie o zgodę na wyjazd do Chin, a ja nie mogę się na to zdecydować! Boję się Chin! [...]

Bardzo mi Pana brak tutaj, gdzie myśl przysypia nieco! Pamięta Pan, z jaką przyjemnością spotykałam się z Panem? Czemuż nie może Pan przybyć do nas jak dawniej, ileż to rzeczy mielibyśmy sobie do powiedzenia, rzeczy, których nie da się spisać! [...]⁴⁴.

Być może listowi towarzyszyła jakaś pomoc pieniężna, ponieważ Norwid przesyłał wówczas do Brukseli olejny obrazek *Łódź apostolska na jeziorze Genezareth*, wspomniany później w autobiografii artystycznej: „własność Pani K. w Belgii” (PWsz VI, 558). W czerwcu Ketty dziękowała za obraz:

Mój drogi Kuzynie i przyjacielu,

W dawnych dobrych czasach, kiedyśmy spotykali się i śmiali tak serdecznie, nazwałam Pana „niemożliwym”; dziś winnam Pana nazywać „niezrównanym”. To jezioro Genezareth jest prawdziwą perłą [...]. Nie pretenduję do miana znawcy, ale uwielbiam malarstwo [...] i spędzam w muzeach więcej czasu, niż ośmieliłabym się wyznać, i otóż odnajduję w Pańskiej s t u c e coś, co przypomina dawnych mistrzów, czy to kolor? czy to pociągnięcie pędzla? Nie umiem wskazać przyczyny, ale efekt jest widoczny. [...] Każę zrobić głęboką

⁴³ Chodzi o Józefa Kleczkowskiego, zob. przypis 2.

⁴⁴ Tłum. W. Malinowski – cyt. za: Kalendarz II, s. 483-484; oryg. rkps BN IV, 6290, k. 62-63.

ramę, głęboką nieskończenie, aby lepiej uwydatnić obraz; i mówię szczerze, że to ja jestem Pańską wierzycielką. Jeśli tylko usłyszę godne uwagi opinie na temat *Jezióra* pochodzące z branży, przekażę je Panu.

Mam nadzieję pokazać się w Paryżu jesienią. Uprzedzę Pana o tym natychmiast. [...] ⁴⁵.

W styczniu 1873 r. Ketty Kleczkowska poślubiła w anglikańskim kościele Świętej Trójcy w Brompton Edwarda Thomasa Kirkpatricka, byłego konsula brytyjskiego w Hondurasie ⁴⁶. Jej ostatni znany list do Norwida był napisany 6 kwietnia 1874 r. w Londynie. Było to podziękowanie za akwafortę *Dialogue des Morts (Rembrandt–Phidias)*:

Z wielką przyjemnością przyjąłem pańską cudowną akwafortę, *etching* w języku anglosaskim. Muszę powiedzieć z całą pokorą konesera bez pretensji, lecz przekonanego, iż posiada pewne odbicie tego, co starożytny filozof nazwał ‘umiłowaniem piękna’, że dzieło to zdaje mi się niezrównane. Z przyjemnością wciąż do niego wracam, jego myśl przewodnia, zasłonięta dla mas, ale widoczna dla myślicieli, jeśli się nie mylę, jest taka oto: ‘łopata pogrzebała ich obu’ – czy źle odczytałam, źle zrozumiałam? – w takim razie przepraszam. Rembrandt przypomina mi Pana, a jego pogardliwy i szyderczy uśmiezek musiał być skopiowany u Pana. Myśl jest subtelna i sarkastyczna od początku do końca tego epickiego poematu pomieszczonego na luźnej kartce, a pociągnięcia piórkiem są niepospolite. Niech wolno mi będzie powiedzieć, drogi Panie, że z podobnym talentem wstyd byłoby nabyt oddawać się marzeniom, i że należałoby zamienić go w złoto. Mam wielką ochotę pokazać to dzieło angielskiemu ‘Goupilowi’ i spytać go o zdanie co do sposobu, w jaki można by przemienić ów talent w £ szterlingi. Czy chce Pan, żebym się tym zajęła? [...] ⁴⁷.

Raczej nie udało się Ketty przekuć talentu kuzyna ani w złoto, ani w £ szterlingi. Trzeba jednak przyznać, iż jako dziecko „szczęśliwego i wielkiego [...] społeczeństwa” lepiej chyba rozumiała potrzebę spieniężenia dzieła sztuki niż polskie otoczenie artysty.

Drugie małżeństwo Ketty nie trwało długo. Thomas Edward Kirkpatrick zmarł w 1875 r. na Jamajce, dwa lata później również tam zmarła sama Ketty. Jej syn, Alfred Kleczkowski, studiował wówczas w Quebec, później stał się znanym dyplomatą francuskim. Niestety, nie znamy nazwiska po mężu jej córki, Cecylii, o której pisała Norwidowi, więc ślady po tej rodzinie się urywają.

⁴⁵ Tłum. W. Malinowski – cyt. za: Kalendarz II, s. 495-496; oryg. rkps BN IV, 6290, k. 64-65.

⁴⁶ <http://genealogy.kirkpatrickaustralian.com/archives/getperson.php?personID=I7261&tree=TKA> (dostęp: 20.02.2015).

⁴⁷ Tłum. W. Malinowski – cyt. za: Kalendarz II, s. 563-564; por. PWsz IX, 656; kopia Przesmyckiego: rkps BN IV, 6324, k. 232.

BIBLIOGRAFIA

- ALLEN C., *The history of the American Pro-Cathedral, Church of the Holy Trinity, Paris (1815-1980)*, Bloomington 2013.
- BARTKOWSKI J., *Spis Polaków zmarłych w emigracji od roku 1831*, oprac. L. Krawiec, *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. VII/VIII, Rzym 1985.
- CHMIELEWSKI J., *Michał Aleksander Kleczkowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław: Ossolineum 1967, s. 559-560.
- Frederic Tudor Ice King. Taken from the Proceedings of the Massachusetts Historical Society, November 1933* <http://www.iceharvestingusa.com/Frederic%20Tudor%20Ice%20King.html> (dostęp: 20.02.2015)
- The Hutchinson Family Or The Descendants Of Barnard Hutchinson*. Compiled by Perley Derby, Salem, Essex Institute Press: 1870.
- The Kirkpatrick Family Archives (portal genealogiczny) <http://genealogy.kirkpatrickaustralian.com/archives/getperson.php?personID=I10995&tree=TKA> (dostęp: 20.02.2015).
- MERZBACH Ch., *Oficerowie polscy w armii belgijskiej*, „Przegląd Współczesny” 41(1932), nr 120.
- MONTEZUMA, *My note book „The Art Amateur”* 13(1885), No 5 (October 1), s. 88-89.
- NORWID C., *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomulicki, t. IX-XI, Warszawa: PIW 1976.
- PŁUG A., *Michał Alexander hr. Kleczkowski*, „Kłosy” 1886, nr 1093.
- TROJANOWICZOWA Z., DAMBEK Z., przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821-1860, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2007.
- TROJANOWICZOWA Z., LIJEWSKA E., przy współudziale M. PLUTY, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. II: 1861-1883, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2007.
- TROJANOWICZOWA Z., DAMBEK Z., GRZESZCZAK I., *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. III: *Aneks. Bibliografia. Indeksy*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2007.
- TUDOR J., *Deacon Tudor's Diary. [...] A Record Of More Or Less Important Events In Boston, from 1733 to 1793. By An Eye Witness*, ed. by W. Tudor, Boston 1896.
- WEIGHTAM G., *The Frozen-Water Trade: A True Story*, Hachette Books 2004.
- „The Wichita Daily Eagle”, December 10, 1908, <http://www.newspapers.com/newspage/63174184/> (dostęp: 20.02.2015)
- „The Wichita Beacon”, June 30, 1914, cyt. za: http://specialcollections.wichita.edu/collections/local_history/tihen/pdf/People&Places/Navas.PDF (dostęp: 20.02.2015)

EUPHEMIA TUDOR KLECZKOWSKA
AND KETTY KLECZKOWSKA-KIERKPATRICK

S u m m a r y

The article discusses Cyprian Norwid's contacts with more distant relatives: Euphemia Tudor, daughter of Frederic Tudor and wife of the diplomat Michał Kleczkowski; and Ketty Carter, wife of Colonel Kornel Kleczkowski (and after his death, wife of Thomas Edward Kierpatrick). Both these couples were used by Norwid as subject to his deliberations on mixed marriages of Poles with American and English women. The author is painstakingly collecting any available data on both Norwid's relatives, hoping for her knowledge of the relationships to expand.

Słowa kluczowe: Cyprian Norwid; Euphemia Tudor Kleczkowska; Ketty Kleczkowska-Kierpatrick; biografia; emigracja polska w XIX w.

Key words: Cyprian Norwid; Euphemia Tudor Kleczkowska; Ketty Kleczkowska-Kierpatrick; biography, 19th-century Polish emigration.

Translated by Konrad Klimkowski

ELŻBIETA LIJEWSKA – dr, pracownia Dokumentacji Literackiej, Instytut Filologii Polskiej UAM,
e-mail: elijew@amu.edu.pl